

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał II-gi . . . 300 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
(dawniej ul. Kaliska 25.)

CENY OGŁOSZEŃ:

Pierwsza str. — za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 120 mk.

druga — piąta 75 mk., następnie 60 mk.,

Nekrologi m. 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 15 marek za wyraz.

Związki państw.

Obecnie stosunki państwowe w Europie, a nawet i poza nią, powstały dzięki zwycięstwu państw aprzymierzonych: Francji, Anglii, Belgji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Japonji, a także poparciu innych państw, które się wypowiedziały przeciw Niemcom. Państwa zwycięskie nazywamy krótko -koalicją, czyli związkiem. Nietylko podczas wojny, ale i po zawarciu pokoju w Wersalu, istnieje pomiędzy powyższymi państwami (nie licząc Ameryki) porozumienie, co z francuska nazywamy *entente*. W każdej ważniejszej sprawie zjeżdżają się przedstawiciele ententy, a przedewszystkiem najpotężniejszych państw, to jest Francji i Anglii, i naradzają się w sprawach zgodnego postępowania na przyszłość. O tych zjazdach wszystkie pisma podają szczegółowe wiadomości. Najbliższym zjazdem na wspólne narady, czyli konferencję, ma być zjazd w Genui, do którego przywiązujeją niezwykłą wagę pod względem gospodarczym, niema jednak pewności, czy się to spełni.

Dzięki zwycięstwu koalicji nad państwami centralnymi (Niemcy, Anglja, Bułgarja, Turcja) powstało na ich gruzach kilka nowych państw. Otóż niektóre z nich uważały za pożyteczne zawrzeć pomiędzy sobą sojusz, z wiedzą koalicji. Ten nowy związek nazywają często małą ententą, a należą do niego: Rumunja, Jugosławia, (Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców), i Czechosłowacja. Były

dążenia, aby i Polskę wciągnąć do tego nowego związku, lecz zaognione wówczas stosunki z Czechami na to nie pozwalały. Polska zawarła tylko przymierze z Rumunją. Obecnie już ułożyły się stosunki z Czechami, a zatem niema poprzedniej przeszkody i dlatego też Polska razem z małą ententą prowadziła w Belgradzie narady w sprawie zgodnego wystąpienia na konferencji w Genui i nastąpiło porozumienie. Może być, że w niedalekiej przyszłości Polska przyłączy się zupełnie do małej ententy.

Na gruzach Rosji także powstało kilka niezależnych państw, które w poczuciu wspólnych interesów szukają stałego ze sobą porozumienia. Do tych państw należą: Finlandja, Estonia i Łotwa. Ponieważ leżą one nad morzem Bałtykiem, więc też nazywamy je państwami bałtyckimi. Najgroźniejszym wrogiem dla tych państw jest Rosja sowiecka, która czyha na każdą sposobność, aby przenieść poagę na zachód, a wtedy państwa bałtyckie mogą być narażone na podobne niebezpieczeństwo, jak Polska w 1920 r. Szukając oparcia, poniekąd z musu zwróciły one swoje oczy na wielką, w porównaniu z ich państwami, Polskę, która ma tegoż wroga po sąsiedzku i również dotyka morza Bałtyckiego. W takich warunkach przyszło do konferencji państw bałtyckich w Warszawie. Z nowych państw dotyka morza Bałtyckiego i Litwa kowieńska, lecz ta jeszcze nie przyszła do przekonania, że winna żyć w sojuszu z Polską i dlatego też nie było

jej przedstawiciela w Warszawie. Państwa bałtyckie oprócz względów politycznych mają z nami dużo wspólnych interesów handlowych i dlatego też odbędą się niezadługo narady gospodarcze w Helsingforsie, a w Warszawie przygotowano do tego grunt. Na konferencji w Genui państwa bałtyckie wspólnie z Polską przedstawia swój program, a wtedy głos ich nie przebrzmi bez znaczenia, tem bardziej, że Polska wystąpi jako łącznik pomiędzy nimi a małą ententą.

Z powyższego widzimy, że Polska skupia wokół siebie pomniejszych państwa, z którymi ma wspólne interesy i wspólnych wrogów. Taki sposób postępowania może w nas budzić nadzieje, że staniemy się znowu, jak przed wiekami, mocarstwem, ciesząc się powagą w Europie. Ma się rozumieć, że fundamentem wszystkich naszych poczynań politycznych jest sojusz z Francją, który jest rękojmią naszej niepodległości, ale nie możemy gardzić żadnym życzliwym sprzymierzeńcem. Zawieranie przez Polskę sojuszków da poznać Niemcom, że nie jesteśmy państwem chwilowem i że trzeba się z nami liczyć. Niechętna nam Anglja zmieni swoje zdanie, gdy się przekona, że pomimo jej sprzeciwu staliśmy się państwem potężnym i że bez Polski niczego się nie dokona w środkowej Europie. - Wyrobimy sobie ogólną powagę, gdy wewnątrz państwa okażemy się mocnymi, gdy w zgodnej pracy nie damy się nikomu zakasować.

Niniejszym odwołujemy i przepraszamy publicznie pana FRANCISZKA OCZKOWSKIEGO, ławnika Magistratu m. Radomska za powtarzanie w obecności członków Zarządu Magistratu i kilku innych osób, fałszywych pogłosek, awlaczających ezei i dobrej sławie p. Oczkowskiego, a dotyczących się jego działalności, jako członka Komisji Likwidacyjnej Wydziału Handlowego tegoż Magistratu.

Połoński J.
Kusiński J.

Wiadomości z tygodnia.

Europejska konferencja sanitarna obraduje w Warszawie nad środkami walki z epidemią. Przybyło 52 delegatów z różnych państw. Na przewodniczącego wybrano ministra zdrowia dr. Chodźkę. Delegaci specjalnym pociągiem zwiedzają nasze kresy, aby się naocznie przekonać o grozie zarazy i wysiłkach Polski w zwalczaniu epidemii.

Sowiety wystosowały do naszego Rządu notę przepelnioną pogróżkami z powodu rzekomego popierania oddziałów wojskowych, występujących przeciwko bolszewikom. W odpowiedzi minister spraw zagran. Skirmunt wykazał bezzasadność zarzutów i przypomniał o obowiązku dotrzymania przez sowiety zobowiązań, poczynionych przy zawieraniu pokoju. Na naradzie u Marszałka Sejmu Rząd oświadczył, że kierunek jego polityki jest nawskroś pokojowy, co spotkało się z uznaniem wszystkich stronnictw. Sowiety już jakby zapomniały o czynionych pogróżkach, gdyż zaproponowały państwu bałtyckim konferencję w Rydze dla omówienia wspólnych zagadnień w związku z konferencją w Genui. Rząd polski weźmie udział w naradach.

Targ poznański (19 - 27 b. m.) cieszy się dużym powodzeniem. Zgłosiło się przeszło 2.000 dostawców, więc dla wielu zabrakło miejsca, choć budynki wystawowe znacznie rozszerzone w porównaniu z rokiem ubiegłym. Targiem interesują się nie tylko polscy kupcy i przemysłowcy, lecz i zagraniczni.

Pielgrzymka polska do Rzymu na kongres eucharystyczny wyjedzie specjalnym pociągiem 16 maja. Zgłoszenia przyjmuje do 15 kwietnia ks. Pelczar, biskup przemyski. Koszt po-

droży i utrzymania wyniesie: pierwszą klasą około 450 tys. mk. pol., drugą klasą 350 tys., trzecią 250 tys.

W Genui przygotowania do konferencji są w pełnym biegu. Po formalnym otwarciu w dniu 10 kwietnia będzie utworzony cały szereg komisji, które natychmiast rozpoczną pracę. W Londynie obradują nad programem konferencji rzeczoznawcy: angielscy, belgijscy, francuscy, japońscy i włoscy.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie ustalenia stosunków na Górnym Śląsku po podziale są na ukończeniu. Poglądy sprzeczne zastały prawie we wszystkich podkomisjach uzgodnione, tylko w 10. i 12. nie doszło jeszcze do porozumienia.

W Poznaniu i na Pomorzu robotnicy mijscy i fabryczni urządzili strajki, domagając się polepszenia bytu. W niektórych miejscach porozumienie osiągnięto.

Z SEJMU.

Prezydent ministrów p. Ponikowski wygłosił mowę programową, w której zaznacza, że, po bezskutecznych próbach utworzenia gabinetu opartego na większości sejmowej, sformował rząd bezpartyjny, kierujący się bezstronnością, umiarkowaniem i pokojem. Pod względem gospodarczym chce rząd nadal powiększać źródła dochodu i stopniowo wprowadzać oszczędności. Poprzednie wysiłki dały rezultat w powstrzymaniu spadku marki i utrzymaniu przez dłuższy czas na tym samym poziomie. Obecne niekorzystne wahanie kursu marki winno zniknąć wobec wczesnego przedłożenia budżetu, wykazującego coraz większe wpływy podatkowe. Walkę z drożyzną uważa rząd za jedno ze swych naczelných zadań. Dla zapo-

bieżenia bezrobociu ministerstwa, otrzymawszy kredyty, dadzą zatrudnienie 40.000 robotników. Dążeniem rządu jest złagodzić sprawę mieszkaniową. W dalszym ciągu swej mowy wyraża radość z powodu wyboru na Stolicę Apostolską pierwszego nuncjusza w odrodzonej Rzeczypospolitej, który przybrał imię Piusa XI. Rząd pragnie w najbliższym czasie znwrzeć konkordat z Watykanem. W polityce zagranicznej rząd dąży do pokojowego ustalenia wytworzonych po wojnie międzynarodowych stosunków i do umożliwienia na tej drodze gospodarczej odbudowy Europy. W sprawie Wileńszczyzny rząd trzymał się następujących zasad: 1) aby wybory dokonane były na szerokim terytorjum, 2) aby złączenie Wileńszczyzny z Rzeczypospolitą miało formę dwustronnego aktu, 3) aby uzyskała Wileńszczyzna ustrój administracyjny, uwzględniający te pewne odrębności, które znamionują tę ziemię. Dyskusję nad programem prezydenta min. Ponikowskiego odroczone do następnego posiedzenia.

Sprawa dożywienia dzieci.

(Korespondencja własna, opóźniona z powodu braku miejsca w poprzednich numerach.)

W Warszawie odbył się Zjazd delegatów Powiatowych Komitetów Polsko-Amerykańskich w sprawie dalszej akcji dożywiania dzieci, którą tę akcję likwiduje Ameryka z dniem 1 czerwca b. r. Zjazd był niezmiernie liczny, zwłaszcza silnie były reprezentowane Kresy zachodnie i wschodnie, a nie brakło również licznych delegacji z przemysłowych ośrodków Polski. Powiatowy Komitet P. A. K. P. D. w Radomsku reprezentował prezes tegoż Komitetu dyr. Niemiec.

Zjazd stanął na stanowisku, że mimo likwidacji dożywiania dzieci przez Amerykę, akcję tę należy prowadzić w dalszym ciągu, przede wszystkim na Kresach wschodnich, jako zniszczonych wojną, a bardzo mało zagospodarowanych, tudzież w tych punktach, do których przybywają repatrijanci. Ośrodki przemysłowe muszą być również brane w poważną rachubę, zwłaszcza takie, które skupiały przed wojną tysiące robotników fabrycznych, a dziś wskutek zastoju

w przemyśle ludzie ci nie mają pracy i żadnych środków na utrzymanie rodzin.

Ciężar dalszej akcji spadać będzie głównie na Rząd, Gminy i Sejmiki, które częściowo będą musiały pokrywać koszty żywienia dzieci. Administracja będzie zmniejszona a nadto zaprowadzone daleko idące oszczędności.

Skład pożywienia, dawanego obecnie przez Amerykę, ulegnie zmianie, mianowicie pewne artykuły „egzotyczne” będą zastąpione artykułami, produkowanymi w Polsce.

W ożywionej nader dyskusji zabierało głos wielu mówców wśród nich i delegat Radomska, który wskazał na to, że dla pewnych rodzin, mających kilkoro dzieci, cena jednej porcji w sumie 8 marek jest zbyt drogą i dlatego domagał się powiększenia dla naszego miasta procentu darmo wydawanego pożywienia. Jeżeli chodzi o ponoszenie ciężaru żywienia dzieci, to powinien to uczynić przede wszystkim Rząd polski, a dalej te gminy, które są bogate. Ciężaru tego nie należy przenosić na gminy, które wskutek specjalnych warunków wojennych zupełnie podupadły, które się zadłużyły w wysokim stopniu. Dyr. Niemiec w końcu swego przemówienia postawił wniosek zasadniczy treści następującej:

„Ze względu na to, że w dniu 1 czerwca b. r. będzie zlikwidowana akcja pomocy dzieciom, prowadzona w naszym kraju dotąd przez Amerykę, Zjazd Powiatowych Komitetów P. A. K. P. D., odbyty w Warszawie w dniach 4 i 5 marca 1922 r., stoi na stanowisku, że akcję tę musi się w dalszym ciągu prowadzić.

Organizację i zreformowanie tej akcji powierza się Komisji, złożonej po 5 członków i tyluż zastępców z czynnika społecznego, jakim jest Zjazd P. A. K. P. D., dalej z reprezentantów Rządu i wreszcie z czynnika, prowadzącego dotąd dożywianie dzieci, a więc Centrali P. A. K. P. D. Jako wytyczne dla przyszłej organizacji Zjazd uchwala:

1) Wysłanie w dalszej akcji pomocy dzieciom czynnika społecznego na plan pierwszy.

2) Zastosowanie systemu oszczędnościowego przez poważne zmniej-

szanie administracji i biurowości”.

Część pierwszą wniosku wraz ze zgłoszonym ze strony Centrali wnioskiem o podobnej treści uchwalono; część drugą, zawierającą wytyczne dla nowej organizacji, przekazano Komisji organizacyjnej, w skład której weszli: poseł Bobrowski (Kraków), Zajkowska (Łuck), Kłuszyńska (Łódź), Niemiec (Radomsko), Witos (Brody), Frenkel (Łapy), Wereszyński (Puławy), Obirek (Lwów), Rutkowski (Warszawa), Kozański (Słonim). Komisja ta, której przewodniczącym został p. Wereszyński, a jego zastępcą poseł Bobrowski, odbyła już dwa posiedzenia, na których ustalono program pracy i zarys przyszłej organizacji pomocy dzieciom.

Jest nadzieja, że i nasze miasto będzie w dalszej akcji żywienia dzieci brane w poważną rachubę.

Dość jeszcze należy, że Zjazd wysłał depezę dziękczynną do Herberta Hoovera - a w obradach brali udział: szef P. A. K. P. D. p. Pate i szef Amerykańskiego Wydziału Rantunkowego p. Baldwin.

Jaskinia gry w Sopotach.

„Gazeta Gdańska” zwraca uwagę na ruletę w Sopotach, gdyż jej byt jest przeważnie oparty na naszych markach. Dotychczas miało wszechświatową, lecz smutną sławę kasyno gry w Monte Carlo, gdzie pomiędzy graczami znaleźli się nieraz i Polacy, ale zbyt wielka odległość była dla nas najlepszym zabezpieczeniem i tylko jednostki mogły tam utracić swoją fortunę. Obecnie jednak ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z wolnym miastem Gdańskiem, na którego terenie znajduje się kuracyjna miejscowość — Sopoty, musimy zwrócić baczną uwagę na to, co się tam dzieje. Przewalają się tam miliony polskich marek, rujnując nieraz doszczętnie naszych graczy. Przedsiębiorca czerpie ogromne zyski, gdyż gra tak jest urządzona, że w rezultacie nigdy stracić nie może. Sejm gdański w r. 1920, mając na względzie wielką demoralizację, jednomyślnie zażądał skasowania rulety, lecz senat uchwały nie zatwierdził, a tylko wymógł od zarządu kasyna pewnych ograniczeń dla obywateli gdańskich, w innych zaś wy-

padkach pozostawił zupełną swobodę, a zatem jaskinia gry liczy na Polaków. Słusznie tedy ostrzega „Gazeta Gdańska” przed grożącym niebezpieczeństwem. Godna uznania jest działalność w tej sprawie dyrektora Banku Przemysłowców w Gdańsku p. Mrozowski. Prasa polska bez różnicy poglądów winna o tem uświadamiać swych czytelników, a gdyby zaszła potrzeba wymieniać z nazwiska tych, którzy przez hazard trwonią polski majątek.

Czyniąc zadość życzeniu Banku Przemysłowców, który nam przesłał kilka numerów „Gazety Gdańskiej”, dołączamy się chętnie do nawołujących, aby żaden Polak nie przestąpił progę jaskini gry w Sopotach.

Z posiedzenia Sejmiku Powiatowego w Radomsku.

Dnia 23/II br. odbyło się posiedzenie Sejmiku pod przew. p. starosty Harmaty. Po odczytaniu sprawozdania z działalności Wydz. Pow. zabrał głos p. J. Sikorski i zapytał, czy zatwierdzone zostały magistratowi opłaty placowego za użycie miejsc na rynku? uważa opłaty za wysokie, czem, zdaniem mówcy, powoduje się podwyższenie cen na różne artykuły. Po wyjaśnieniu tej sprawy przez radcę p. Marczewskiego sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Przystąpiono do rozważania spraw, będących na porządku dziennym.

Zatwierdzenie wyboru 3-ch radców ubezpieczeniowych. Wydział pow. przedstawił jako kandydatów pp. M. Marczewskiego z Widawki, J. Ciesielskiego z Radomska i W. Fularę z Woli Jedlińskiej, których wybór Sejmik zatwierdził.

Zatwierdzenie 1 członka i 1 zastępcy do Państwowej Rady Kolejowej w osobach pp. inż. Karwacińskiego z Kalisza i inż. Psarskiego z Sulejowa. Przedstawionych kand. przez Wydział - Sejmik zatwierdził.

Zatwierdzenie kandydatów do Dyrekcji Rady Kolejowej Sejmik uskutecznił na skutek propozycji Wydziału w osobach p.p: T. Makólskiego, przedstawiciela Sejmiku Radomskiego, J. Grabowskiego, przedst. Sejmiku Warszawskiego, A. Trzcinińskiego, Sejmiku Będzińskiego, S. Kontlawera,

Cheesz zapewnić sobie dobrobyt,
powiększyć gospodarstwo,
ustrzedz posiadana gotówkę
przed pożarem lub kradzieżą

Składaj pieniądze w Pocztovej Kasie Oszczędności

Wszystkie urzędy pocztowe
w państwie przyjmują i wypłacają
wkłady.

Właściciel oszczędności żadnych po-
datków z tytułu posiadanych w P.K.
O. kapitałów, ani pobieranych pro-
centów nie płaci.

Wkłady oprocentowane w sto-
sunku 3%

Sejm. Częstochowski, J. Przedpeł-
skiego, Sejm. Piotrkowski, Fr.
Trawińskiego, Sejm. Łowickiego, J.
Kojera, Sejm. Kutnowskiego.
H. Stulgińskiego, Sejm. Mińska-Ma-
zowieckiego.

Wybór 6 członków i 6 zastę-
pców do Komisji daninowej.

Wydział Pow. na skutek żąda-
nia Urzędu Skarbowego podatków i
opłat skarbowych przedstawił jako
kandydatów do Kom. Obyw. celem
udzielania ulg przy daninie następują-
ce osoby: od większej własności p.p:
W. Marczewskiego z Widawki i J. Bie-
drzyckiego z Sekurska. Od mniejszej
własności p. p: A. Politańskiego z
Rzek Dużych, T. Taranka z Brzeźni-
cy i A. Kowalskiego z Orzechówka.

Od płatników podatku podymne-
go p. p. J. Wicowskiego z Pławna.
Na zastępców dla grupy I-ej pp. S.
Kobyleckiego ze Skąpy i Ksaw. Świąci-
ckiego z Smotryszewa. Dla grupy II-ej
W. Wiernickiego z Redułtowa, J. Ja-
błońskiego z Bartodziej, W. Kozę z
Dąbki. Dla grupy III-ciej B. Brzóz-
kę z Pławna.

Uzupełnienie składu Kuratorjum
Szpitala Ś-go Aleksandra.

Sejmik celem uzupełnienia skła-
du Kurat. powołał członka Wydziału

p. W Marczewskiego z Widawki.

Uchwalenie pożyczki w sumie
7.033.500 mk. na budowę i instalac-
ję szkoły Rolniczej w Dobryszycach.
Po zreferowaniu tej sprawy przez
sekr. p. J. Kosińskiego i przemówie-
niu p. Politańskiego Sejmik uchwalił
zaciągnięcie pożyczki w tej sumie.

Uchwalenie pożyczki w sumie
10 milionów mk. na kupno walcu dro-
gowego.

Sejmik upoważnił Wydział Pow.
do wyjednania i zaciągnięcia długo-
terminowej pożyczki na ten cel.

Podwyższenie djet dla czł. Sej-
miku, Wydz. i Komisji.

Sejmik uchwalił bez dyskusji
dzienną djetę po 500 mk. za udział
w posiedzeniach.

Podwyższenie cen za podwoły
przymusowe. Sejmik zdecydował opla-
ty następujące: za podwoły osobową
braną z miasta Radomska płacić 40
mk. od wiorsty, za ciężarową 50 mk.
Za podwoły osobową z powiatu 30 mk.
od wiorsty, za ciężarową z powiatu
40 mk. Następnie Sejmik uchwalił:
podwoła obowiązana czekać na pasa-
żera 3 godziny, poczem za każdą go-
dzinę czekania płacić należy 200 mk.

Uchwalenie Regulaminu Służbo-
wego dla urzędników biura Wydz.
i Służby.

Referował sprawę radca p. Mar-
czewski, zaznajamiając członków
Sejmiku z ważniejszymi punktami
opracowanego Regulaminu. Po dyskusji
wniosek Wydz. Pow. o przyjęcie Sta-
tutu służbowego większością głosów
uchwalono.

Dok. nastąpi.

Uroczystość Niedzielną.

Imieniny Naczelnika Państwa w
d. 19 bm. obchodzono w Radomsku
bardzo uroczystie. W sobotę wiecz-
orem straż ogniowa z oddziałem po-
licji na czele z orkierstrą przy świe-
tle pochodni predefilowały głównymi
ulicami miasta. W niedzielę miasto
było przystrojone flagami. W koście-
le farnym odbyło się nabożeństwo,
poczem szkoły, delegacje różne, ce-
chy, harcerze, policja, straż ogniowa,
rada miejska, duchowieństwo itd.
przy udziale 3-oh orkiestr utworzyły
imponujący pochód, który przeszedł
głównymi ulicami miasta. Kierowni-

ctwo pochodu powierzono komendan-
towi Str. O. O., p. M. Świdierskiemu,
który łącznie ze sztabem wywiązał
się b. dobrze ze swego zadania.

Z balkonu magistrackiego wy-
głosił wspaniałą mowę prof. Antoni
Szwedowski, na zakończenie wzniósł
okrzyk na cześć Naczelnika Pań-
stwa.

Całość uroczystości była do-
skonale zorganizowana, a to dzięki
Komitetowi Obyw. na czele z p. sta-
rością Harmatą.

* * *

Chcieli i thugutowcy ze sławe-
nym wyrotowcem Rudzińskim na
czele święcić dzień imienin Naczelnika
Państwa, ale zamiast uroczystego
obchodu zrobili karczemno-błazeńską
manifestację. Sprowadzonych kilku-
dziesięciu wyrostków z powiatu i garść
otumanionych baranków Rudzińskiego,
dobrze podpitych, ubrano jednych w
mundury strażackie, a drugich przy-
ozdobiono papierkami, a na głowy na-
sadzono wielkie czapki ulańskie pa-
pierowe. W ten sposób przyozdobieni
rycerze „Wyzwolenia“, pod dowództ-
wem głowy politycznego handlu pod
nazwą „Stowarzyszenie Włościańsko-
Rolnicze“, p. Dziadkiewicza, dosiedli
żywych rumaków i, chwając się na bie-
dnych koniskach, jechali ulicami mia-
sta, tworząc czoło pochodu. Za nimi
nie mniej chwiejnym krokiem kroczy-
ła gwardja osobista p. Rudzińskiego z
osadzonemi na sztorc kosami. Pod
taką osłoną śmiało maszerował p. po-
seł Rudziński w asyście towarzysza
Walerona i przyjaciela Stapińczyka.
Tuż za nimi kroczył nierozłączony to-
warzysz p. Rudzińskiego p. Janczur,
któremu całkiem nieźle służy chlebek,
pieczony na politycznym handelku
włościańskim, a za nim dopiero kilka
mniejszych figurek z „Wyzwolenia“, a
niektórzy z nich do szczególnych po-
ruczeń p. Rudzińskiego, jak np.
p. Frankowski, aptekarz i komendant
Straży Ogniowej z Wielgomłyn, Graj
i inni a w końcu garść otumanionych
włościan. Razem z gapiami wszystkie-
go około 200 osób przeszło przez
ulice miasta, wystawiając się na po-
śmiewisko.

Bardzo przykro zrobiło się p.
Rudzińskiemu, gdy ujrzał tak nielicz-
ne zastępy swoich wielbicieli, to też,
stanąwszy na wzniesieniu pośrodku

Rynku, zaczął (używając jego własnych słów) plwać i szczekać na wszystko i na wszystkich. Nie mógł przeboleć tego, że wcześniej nieco odbyła się imponująca uroczystość narodowa, w której wzięły udział wszystkie stany — cała ludność miasta Radomska i powiatu. Napadał więc na tych wszystkich, którzy rękę przłożyli do urzędzenia tak wspaniałego pochodu, a obywatele m. Radomska nazwał łykami i kołtuniarzami. Napadł w pierwszym rzędzie na p. Starostę, wymyślając mu za urzędzenie „szlacheckiego obchodu”.

Boli wątroba p. Rudzińskiego, że niema już w Starostwie czerwonego p. Plenkiewicza, nie może więc przeboleć utraty swojego serdecznego polepcznika i mści się na obecnym staroście p. Harmacie, nazywając go nawet wichrzycielem. Nie może znieść p. Rudziński p. starosty Harmaty, który sam stojąc zdala od polityki nie pozwala politykować w urzędach; nie podoba się p. Rudzińskiemu bezstronne stanowisko starosty, zaprowadzającego ład, porządek; który wpaja w mieszkańców powiatu poszanowanie dla władz i państwowości polskiej. P. poseł Rudziński wołałby widzieć na stanowisku starosty swego towarzysza, któryby nie wzmacniał gospodarki w powiecie, a tylko wichrzył i rujnował państwowość polską, któryby na zebraniu urzędowym mówił płacicie prędeż, podatki, płacicie daninę, a po chwili po tem mówił zupełnie co innego.

Wściekłość ogarnęła p. Rudzińskiego na samą myśl o inspektoracie. Bo to to rajskie jabłuszko p. Rudzińskiego, które mu przyniosło poselstwo, znajduje się dziś w obcym dla niego ręku. Że dziś szkoły, to nie placówki thugutowskie, dziś nauczyciele, to nie instruktorzy „Wyzwolenia”, bo na czele inspektoratu stoją ludzie tylko oddani służbie państwowej i pracujący tylko na polu szkolnictwa. Dziś nie spotka się pozamykanych szkół w dni nauki z powybijanymi oknami przez wiecowników „Wyzwolenia”, nie widać nauczycieli wiecujących po jarmarkach, jak było kiedyś za bylego inspektora p. Rudzińskiego; wszystkie szkoły, chwała Bogu, są czynne, a nauczyciele wpajają w młodzież szkolną dobre zasady wiary i miłości Ojczyzny. Mści się więc p. Rudziński, szkalując obecne władze szkolne inspektorskie, używając do tego najbrudniejszych słów, które to słowa najzupełniej pasują do osoby p. posła Rudzińskiego i do jego nikczemnej niszczycielskiej roboty. A kiedy już skończył p. Rudziński rozprawę z niewidzonymi przez niego miej. cove-mi władzami, co widać znacznie mu ulżyło na sercu, mniej nieco zjadliwie wymyślał Rządowi polskiemu.

Mówił brednie o niesprawiedliwym rozłożeniu daniny, o polityce zagranicznej itp. W końcu wsiadł p. Rudziński na najulubieńszego konika swojego i podjudzał włościan przeciwko obszarnikom, przypominając im bat pańszczyźniany. Widocznie jednak kiepsko zaczyna się powodzić p. Rudzińskiemu, kiedy do pomocy sprowadził sobie kolegę aż z Galicji Wschodniej — Stapińczyka. Popisywał się więc tem czem mógł, a zaczął od księży. Na wzór p. Rudzińskiego, który przed wyborami do Sejmu dzielił i rozdawał bezpłatnie ziemię, ten znów dawał bezpłatnie śluby, urządzał darmo nabożeństwa i pogrzeby i byłby zapewne dłużej dobrodziejstwa inne ludziom obiecywał, gdyby nie pomruki słuchających i wyraźne niezadowolenie. Pomimo, że ta maskarada „Wyzwolenia” nie ściągnęła spodziewanych słuchających tłumów, nie zrazili się tem prowadzycy i po skończonym wiecu udali się do handelku włościańskiego pocieszając się, pomni na przysłowie: „Dobry trunek na frasunek”. Co się tam działo nie wiadomo, bo wolny wstęp był tylko dla thugutowców. Widzieliśmy tylko, jak pod wieczór „maskarady”, przybranych jeszcze w czapki i hełmy strażackie „Wyzwoleńców”, kładziono na wozy. Z odjeżdżających pojazdów dochodziły przeraźliwe niezrozumiałe wrzaski, a głów z hełmami nie widać było, tylko sterzące do góry nad wozami nogi. Tak uroczyście i manifestacyjnie święciło w Radomsku „Wyzwolenie” dzień imienin Naczelnika Państwa.

OD WYDAWNICTWA.

Przez pół roku „Gazeta Radomska” nie podwyższała prenumeraty, choć ceny papieru i druku podnosiły się kilkakrotnie. Chcieliśmy utrzymać dotychczasową prenumeratę, spodziewając się, że nastąpi wreszcie ostateczne ustalenie kursu marki i ustana podwyżki drożyzniane. Nie stało się jednak według naszych życzeń, a ostatnie tygodnie przyniosły wydawnictwu duże straty. Wobec tego zmuszeni jesteśmy nieco podnieść prenumeratę na II-gi kwartał, która będzie wynosić miesięcznie 100 mk., a cenę pojedynczego numeru w ulicznej sprzedaży ustalamy na 30 mk. Podwyżka dotyczy także ogłoszeń. Podnieśliśmy cenę bardzo umiarkowanie, to też i nadal „Gazeta Radomska” pozostanie jednym z najtańszych tygodników.

Paryżanka

wykształcona udziela lekcji dzieciom. Wiadomość w Redakcji.

Francuska

starsza szuka posady. Wiadomość: Powiatowa 7 m. 4.

KRONIKA.

W rocznicę Konstytucji, t. j. 17 marca, odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, Straży Ogniowej i młodzież szkolna.

Inspekcja przeciwpożarowa budynków stacyjnych odbyła się pod przewod. delegowanego inżyniera-inspektora przy udziale komendanta miejscowej Straży Ogn. Komisja stwierdziła, iż objekty stacyjne nie posiadają żadnych urządzeń przeciwpożarowych i niema hydrantów, brak podręcznych gaśnic w magazynach, składach itp. W razie pożaru należy liczyć tylko na Straż Ogniową Zauważone braki objęte zostały odpowiednim protokołem.

pp. Radnym dla pamięci. W zeszłym roku magistrat oddał na własność szmat ziemi przy ul. Brzeźnickiej p. Fajermanowi, wzamian otrzymał dzierżawę cegielni na 6 lat. Jest jednak zamieszczony punkt w umowie, który brzmi: Magistratowi przysługuje prawo w ciągu roku zapłacić pół miliona mk. p. Fajermanowi za dzierżawę 6-cio letnią cegielni, a wówczas p. F. zobowiązany zwrócić magistratowi odaną mu na własność ziemię miejską.

Jeżeli pp. radni dbacie choć trochę o dobro miasta, to nie zapomnicie naprawić swego błędu, który lekomyślnie popełniliście w zeszłym roku. Termin krótki, do 1 maja 1922 r.

„20 dni kozy”, sztuka teatralna pod tym tytułem odegrana była w środę przez grono miłośników sceny przy T-wie „Sokół”. Amatorzy wywiązali się doskonale ze swego zadania, znać było dobrą reżyserję przez p. T. Mikołajewskiego, publiczność zaś była zadowolona w zupełności za mile spędzony wieczór w teatrze.

Polsko - Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom w Radomsku, podając do publicznej wiadomości wynik zbiórki ulicznej w ostatnią niedzielę na rzecz budowy pomnika wdzięczności dla Ameryki, która dała 62,000 marek polskich, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia tym wszystkim, którzy przyczynili się do zebrania tak poważnej sumy, serdecznego podziękowania; w pierwszym rzędzie p. doktorowej Niewiarowskiej, za podjęcie się zorganizowania zbiórki, dalej p. Tomerlowej, prezesowi „Sokoła” p. Poradowskiemu, tudzież pp. Członkiniom „Sokoła”: Adamkiewiczównie, Bajewskiej, Bręczkowskiej, Hejnikównie, Podlewskiej, Śląskiej, Wójcikowskiej W., Wójcikowskiej S., Wojtańcównie, Zacharównie i Zagnerównie Irenie.

UWAGA!!

Kto z kapeków i handlujących chce mieć w porządku i odcchowane wagi, odważniki, kwarty, litry i przymiary bławatne — metry, niech nie czeka, aż przyjdzie do niego policja i nieoocchowane wspomniane przedmioty mu zabierze i nałoży wysokie grzywny, lecz niech takowe zawczasu niesie do reparacji i urzędowego oocchowania. —

Do Zakładów mechanicznych zjednoczonych wagarzy p. f. „ORZEL”, gdzie doprowadzone będzie narzędzie miernicze do stanu godnego użytkowania.

Ceny niskie, wykonanie solidne, gwarancja trzechletnia.

Radomsk, ul. Przedborska № 42 przy młynie.

UWAGA!!**Głos konsumenta.**

W sprawie drożyzny. Komisja do badania cen i zysków bardzo ładnie obraduje w Starostwie, wydaje ceny wytyczne (niestety nieobowiązujące) a tymczasem co tydzień cena chleba podnosi się! Już bochenek 6-10 funtowy kosztuje 320 mk! Czy tylko chleb? A mięso, tłuszcz, ziemniaki, mąka, ryż, fasola itp. rośnie wszystko jak na drożdżach! Kto temu winien? Konsumenty żalą się na piekarzy, ci na młynarzy, młynarze zaś całą winę zwalają na rolników drobnej, średniej i dużej własności, którzy niczem nie powodowani, zdaniem ich, podnieśli ceny na zboże. A jeszcze inni twierdzą, że i Stow. Rolnicze miało się do tego trochę przyczynić, bo jakoby skupywało zboże w większej ilości w powiecie, nie licząc się z cenami, dla wysłania takowego za granicę, jako wymianę za nawozy sztuczne.

PP. rzeźnicy żalą się znowu, że po wsiach kręcą się różni handlarze od stron naszych sąsiadów — Niemców i podbijają ceny za trzodę chlewną, a nasz znów producent nie pyta: kto kupuje, tylko wiele daje! Wszystko skupia się na producencie!

Może Szanowna Komisja do badania cen i zysków zechce wyjaśnić przyczyny skoku wwyż cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Niesyty.

Ogłoszenie.

Z powodu wystąpienia z interesu „Kleiner i S-ka” zabrałem sobie część swego wkładu towarami do mieszkania, ul. Częstochowska № 6, celem sprzedaży takowych.

S. Kleiner.

Skradziono kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. w Piotrkowie na nazwisko Adama Urbaniaka z Zawady gm. Kowany.

Oszust w roli agenta. Policja nasza przyaresztowała niejakiego Antoniego Ciecheckiego, mieszkańca wsi Bogwidzów, który grasując, jako rzekomy agent Państwowego Urzędu Op. nad wychodźcami namawiał ludzi na roboty do Francji, obiecując złote góry; nic dziwnego, że łatwowierni znaleźli się i wpłacili po 4000 mk, jako wpis na wyjazd. Zaznaczyć należy, że zgłaszający się pochodzili zesferanijebniejszych, sprzedawali ostatnie rzeczy, by opłacić wpis na wyjazd; jedna z kobiet sprzedała kozę i osiągnięte stąd pieniądze zaniósła do „agenta”. Dzięki policji, która wpadła na trop, oszustwa agenta już się skończyły ale i tak 88 ludzi padło ofiarą, od których Antoni Ciechecki wyłudził znaczną sumę pieniędzy. Sprawę przekazano władzom sądowym.

Kapral w przebraniu porucznika. Pisaliśmy w № 10, że oficer wyznaczony do likwidacji pozostałych przedmiotów po 26 p. p. sprzedał nieprawie drzewo opałowe kupcom. Otóż wyjaśniło się, iż rzekomym oficerem był niejaki Florczyk, kapral 26 p.p., mieszkaniec m. Sosnowca, który, przebrawszy się w uniform porucznika, przyjechał do Radomska, mając zaś sfałszowane upoważnienie, sprzedał pozostałe drzewo po 26 p. p., pobierając naturalnie pieniądze do własnej kasy. Szantaż jednak nie udał się. Władze wojskowe apostregły, co prawda nie w porę, nadużycie i choć Florczyk ułotnił się z miasta, jak kamfora, jednak go w Sosnowcu przyłapano i osadzono w areszcie wojskowym w Częstochowie.

Wybór burmistrza. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej dokonano wyboru burmistrza miasta. 12-tu głosami powołano p. B. Sarankiewicza, dotychczasowego Vice - burmistrza.

Miljonówka № 1,160,228. Numer powyższy wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu.

Awantura na wiecu w Brzeźnicy. Poseł Rudziński przybył tu i i urządził wiec w czasie którego doszło do bijatyki. Sprawozdanie szczegółowe z awanturniczego występu tugutowców w spokojnej osadzie zamieścimy w następnym numerze.

Z Narodowej Org. Kobiet. Dnia 20 lutego br. odbyło się zebranie nowopowołanego Zarządu, w skład którego weszły: pp. A. Fabianiowa - przewodnicząca, dwie vice-przewod. M. Bussowska, B. Ruśkiewiczowa, sekr. W. Zembikowa, i skarbnik M. Dobrzelewska. Na intencję owocnej, zgodnej pracy Organizacji odbędzie się Msza Ś-ta w niedzielę d. 26 bm. o godz. 10 rano, w kościele farnym, na którą Zarząd zaprasza całą Organizację Kobiet.

Ofiary.

Na repatrjantów 200 mk. pobrane omyłkowo składa S.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. I. FAJMAN
PIOTRKÓW, Bykowska 67.

Piekarnia „Pryncypalna”
pod fachowem kierownictwem
mistrza piekarskiego
Ignacego Basińskiego
przy ul. Brzeźnickiej № 7,
w domu W-go J. Szwedowskiego.

Co dzień świeże pieczywo. —
Przyjmuje się mąkę wzamian
za chleb.

Poleca się Sz. Klienteli i właścicielom sklepów spożywczych.

Wiorów i trocin!

z pod heblarek odstąpi tygodniowo od 1-2 fur po niskiej cenie stolarnia Waszkiewicz i Weinert, ul. Brzeźnicka № 23.

Zginął portfel zawierający 16,000 mkp. 10,000 kor. austr., 17 lir. włoskich, oraz paszport do Włoch wydany na imię Antoniego Nitki z Gomonie p. Kamieńsk. Znalazca zwrócił do Redakcji.

Skradziono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Ludwika Klejnychy z Dziepułci gm. Dmenin. Znalazca zwrócił do gminy.

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Goldniera M. D. z Radomska. Znalazca zwrócił takową do Redakcji.

Zgubiono dowód osobisty wydany na nazwisko Fiszla Rozenewajga z Radomska. Znalazca zwrócił do Redakcji.

ZAWIADOMIENIE.

W Radomsku zawiązała się spółka zjednoczonych wagarzy p. t. „ORZEŁ”. Spółka podejmuje się przeróbek, reperacji wag wszelkich typów i systemów jako to: wagonowych, wozowych, dziesiętnych, stołowych, prostych, równoramiennych, belkowych, aptekarskich, według wymagań Państwowego Urzędu Miar.

Tamże nabywać można wagi wszelkiego rodzaju, odważniki kilogramowe żelazne i mosiężne, przymiary bławatne — metry, kwarty litry, wszelkie narzędzia miernicze, które są legalizowane (cechowane) przez Państwowy Urząd Miar. Wszystkie narzędzia miernicze reparamy i sprzedajemy taniej niż wszędzie, robota solidna — prosimy się przekonać. Zakłady nasze mieszczą się przy ulicy Przedborskiej № 42 przy młynie.

Zarząd.

**Zakład Rymarsko-Siodlarsko-Tapierski
Michała Ignasiaka**

w Radomsku ul. Żabia 9

posiada na składzie szory i chomąta, oraz przyjmuje obstalunki i reperacje gum i naciągania takowych na koła powozów.

CENY PRZYSTĘPNE.

**Stowarzyszenie Spoż. „ZORZA”
w Radomsku.**

Niniejszym zawiadamiam swych członków, że Ogólne Doroczne Zebranie odbędzie się w środę 29 marca 1922 r. w sali miejscowego teatru „Kinema” o godz. 6-cj po południu, w razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 7-cj wieczorem tegoż dnia i w tejże sali.

ZARZĄD.

Do 100,000 marek miesięcznie zarobku! Poszukiwani mężczyźni i kobiety dla sprzedaży w miastach i wsiach 1000 artykułów codziennej potrzeby. Fachowe znajomości nie konieczne. Bliższych wiadomości udziela i wysyła natychmiast na żądanie ilustrowane katalogi № 182 zawierające do 1000 artykułów, a przy określeniu artykułu próby, Hugo Falk Warszawa ul. Nowiniarska № 14.

Wyżła półrocznego sprzedam. Wiadomość w Redakcji.

Kasjerka potrzebna do handlu od zaraz. Panny inteligentne szybko orjentujące się proszone są o składanie ofert T. Gumuliński, Kaliska 13.

Pracownia ubiorów męskich i okryć damskich

L. BARTNIKA

w Radomsku ulica Kaliska № 13.

Przyjmuje wszelkie roboty
wchodzące w zakres kra-
wiectwa z awzględnieniem
najnowszych fasonów mody
obecnej.



Na składzie posiadam wybór
sezonowych modnych materjałów.
Ceny przystępne.

ROBOTA UBRANIA OD 10 TYS. MK.

**Skład Win i towarów kolonialnych
T. GUMUŁIŃSKI w RADOMSKU.**

Nadeszły sery: Szwajcarski
Holenderski
Grojer
Trapisto
Camembert
Brie

Ryby wędzone: Szproty, Piklinki, Łososie.

Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku.

W czwartek, piątek i sobotę d. 23-24-25 b. m. w teatrze „Kinema”

sensacyjny amerykański dramat p. t.

DWIE PRZYSIĘGI

czyli: Niewolnica „Krwawych Sępów”

W Niedzielę, Poniedziałek i Wtorek d. 26-27 i 28 b. m.

VENUS BOGINI MIŁOŚCI

Nadzwyczajny efektowny i wystawny dramat według Prospera Mérimée i Henryka Heinego p. t. „Bo-gowie na wygnaniu”. W głównej roli MAGDA SONIA.

Akcja rozgrywa się w południowej Francji nad granicą Hiszpańską.

Anons: Wskutek powdzenia obrazu p. t. Ostatnia miłość ks. Reichstackiego

na ekranie w Krakowie, takowy będzie dopiero u nas dn. 31-III, 1 i 2-IV b. r.

ZARZĄD.

PRACOWNIA I MAGAZYN OBUWIA
damskiego, męskiego i dzieciennego
IGNACEGO KAŁUZIŃSKIEGO
mistrza cechowego

w Radomsku — Rynek dom p. Soczołowskiej w podwórzu.

Wyrabia i posiada na składzie modne gotowe obuwie damskie, męskie najświeższych fasonów.

CENY PRZYSTĘPNE.

P. GENEROWICZ

NOWORADOMSK, ul. Kaliska 32. — Firma egzystująca od r. 1904

PRACOWNIA
i MAGAZYN
OBUWIA
MĘSKIEGO —
DAMSKIEGO
i
DZIECIENNEGO

KRZYŻ HONOROWY



OBUWIA
najnowszych fasonów

Wykonuję
wszelkie obśzalunki
w zakresie mego
fachu wchodzące.

CENY PRZYSTĘPNE.

Uwaga: Pomimo wznoszących cen skór ceny mego obuwia na składzie nie zostaną podwyższone do d. 1 kwietnia b. r.

Pierwszorządna pracownia i magazyn obuwia
damskiego i męskiego
WACŁAWA PAĞOWSKIEGO

Radomsko, ul. Krakowska № 10.

(magazyn obuwia przeniesiony został do drugiej połowy domu)

Wyrabia i posiada na składzie obuwie najmodniejszych fasonów z ostatniej doby.

Elegancja i szyk w wykonaniu nie ustępują obuwiu warszawskiemu.

Buciki, pantofelki na sezon wiosenny.

CENY PRZYSTĘPNE.

Dr. med.

S. Łubelski

(b. asystent prof. Josefa w Berlinie)

ul. Kaliska 38

Przyjmuje od 9—11 i od 3—5

po poł.

Ogrodnik poszukuje zajęcia stałego lub dorywczego, posiada znajomości ogrodnictwa. Wiadomość: ul. św. Rozalji, № 3. Kwart. w Radomsku.

Zginęła karta demobilizacyjna wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Chajera Dawida Goldnera z Radomska. Znalazca zwróć do Redakcji.

Inteligentna solidna osoba poszukuje miejsca jako gospodyni w dworze, lub na plebanji. Posiada praktykę domowo-lekarską. Wiadomość w Redakcji.

Żądać wszędzie

znanego z dobroci smaku

PIWA

— z browaru —

„Szwede i S-ka” w Częstochowie.

Hartowa sprzedaż a reprezentanta firmy W. Wytrychiewicza, Brzeźnika № 29 w Radomsku.

WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 28 grudnia 1921 r. Sąd Pokoju okręgu miejskiego w Radomsku w składzie Sędziego Pokoju Z. Michałka i ławników J. Ciesielskiego i A. Kępy, oraz przy współudziale Zastępcy Sekretarza W. Różewicza, rozpoznawszy sprawę przeciwko Stanisławowi Sroka, dzierżawcy hotelu Krakowskiego w Radomsku, oskarżonemu o żądanie za pokój w hotelu zapłaty nadmiernej, za zasadzie art. 119 U. P. K., art. 19 cz. 1, 23, 32, 52, ust. 12 Ust. z dnia 2 lipca 1920 r. art. 62 i 64 Przep. o opl. w spr. karn.

POSTANOWIŁ:

Stanisława Srokę, lat 38, syna Jakóba i Marjanny, skazać na dziesięć tysięcy (10000) marek grzywny z zamianą w razie niewypłacalności na dwa (2) miesiące aresztu i na tysiąc (1000) marek opłaty sądowej.

Wyrok niniejszy ogłosić w „Gazecie Radomskowskiej” na koszt skazanego, tudzież wywiesić na czas do dni czternastu (14) na drzwiach hotelu Krakowskiego w Radomsku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie jako II-ga instancja, dnia 13 lutego 1922 roku,

ORZECZŁ:

Wyrok Sądu Pokoju w Noworadomsku z dnia 28 grudnia 1921 r. № 1599 w całości zatwierdzić. Wymierzyć Sroce opłatę sądową za II-gą instancję w kwocie 500 marek polskich.

Sędzia Pokoju: **Michałek.**
Sekretarz Sądu: **Jandelewski.**